

Poznań, grudzień 2025

ŚPIEWANKI POWSTAŃCZE



Instytut
Poznański



śpiewnik



Muzeum Narodowe
w Poznaniu



Muzeum Kultur Świata

Już otwarte! ————— ul. Mostowa 7

ŚPIEWANKI POWSTAŃCZE

Soliści:

Beata Bielska
Dagmara Rybak
Katarzyna Tapek
Łukasz Kocur
Jarosław Patycki

Prowadzenie:

Tomasz Wolny, Michał Andrzejak

Chór Akademicki UAM pod kier. Beaty Bielskiej

Zespół instrumentalny:

Arkadiusz Kowalski - klarnet
Andrzej Iwanowski - bas
Piotr Trojanowski - perkusja
Michał Łaszewicz - keyboard

Kierownictwo muzyczne i aranżacje - Michał Łaszewicz

Przygotowanie chóru - Beata Bielska

Choreografia, inspicjent - Tomasz Manowski

Organizator:



**Instytut
Poznański**

Patron Honorowy:



Patronat Honorowy
Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
Karola Nawrockiego

Współorganizator:



ESTRADA
POZNAŃSKA



Centrum Kultury Park
DZIEJE

ROZGRZEWKA

Hej nasza kompania

Hej nasza kompania pod Kaczmarkiem stoi,
pod Kaczmarkiem stoi

I pisze do wroga, że się go nie boi,
że się go nie boi, hopaj siup.

Hopaj siupaj, hopaj siupaj, hopaj siupaj dana

Marysiu kochana, do samego rana

Wczoraj skradłem ci buziaka, dziś go dałaś sama

Marysiu kochana hopaj siup.



Nie masz nad żołnierza dzielniejszego człeka

Nie masz nad żołnierza dzielniejszego człeka,
choć kule świszczą, to on nie ucieka.
A choć go nawet trafi kulek trzysta,
maszeruje dalej i tak sobie śwista.

Zimno, mróz na dworze, wiatr śniegiem zacina,
w podartym mundurku idzie chłopaczyna.
Drwi z mrozu i śniegu, bo to legionista,
maszeruje dalej i tak sobie śwista.

Maryś, moja Maryś, ty moje kochanie,
daj mi sto tysięcy na ślubne ubranie.
Dziewczyna mu dała, żołnierz spekulista,
maszeruje dalej i tak sobie śwista.

Nie płaczże, dziewczyno, jeszcze się nie topię,
ożenię się z tobą zaraz po urlopie.
Syna wychowamy, będzie legionista,
niechaj maszeruje i tak sobie śwista.

Urlop się już skończył, dziewczę śni o Janku,
Nie masz, nie masz ciebie, drogi mój kochanku,
Poszedł z kolegami, gdzieś do diabłów trzysta,
Maszeruje dalej i tak sobie śwista.

U młynarza Marcina

U młynarz Marcina, siumajdija siumajda,
Jest tam ładna dziewczyna, siumajdija da.
U młynarza Marcina jest tam ładna dziewczyna,

Trala la la la nasze wojsko maszeruje,
Trala la la la nasze wojsko jest rrr-rrr-rrr
Siumajdija siumajda, każda panna buzi da,
Czy młoda, czy stara każda panna da.

Da, nie da, a co by nie dała.

Chłopakowi ładnemu, siumajdija, siumajda
Co nie powie nikomu, siumajdija da.
Chłopakowi ładnemu, co nie powie nikomu,
Trala la la la nasze wojsko maszeruje,
Trala la la la nasze wojsko jest rrr-rrr-rrr
Siumajdija siumajda, każda panna buzi da,
Czy młoda, czy stara każda panna da.



KONCERT

Gdy szedłem raz od warty

Gdy szedłem raz od Warty
Sam jeden w ciemną noc
Stał o swą broń oparty
Wielkopolski harcerz, brat.
Ty młody skaucie powiedz nam
Co ty tu robisz w nocy sam?
Ja stoję dla Ojczyzny mej,
Ojczyzno moja, żyj!

Co ty tu robisz w późny czas,
Sam jeden w ciemną noc?
Na niebie świecą gwiazdy,
Promienista jest ich moc.
Gdy wspomnę o rodzinie mej,
I o mej lubej kochanej,
Ja stoję dla Ojczyzny mej,
Ojczyzno moja, żyj!



Do polskiej armii...

Do polskiej armii chłopców zaciągają, Chłopców zaciągają,
Niejednej dziewczynie, niejednej kochance
serca zasmucają, serca zasmucają.

Nie płaczże dziewczyno, nie płacz sama siebie, nie płacz
sama siebie,
Bo za roczek, za dwa, bo za roczek, za dwa,
Powróć do ciebie, powróć do siebie.

A jak nie powrócę, listy będę pisał, listy będę pisał,
Ty będziesz czytała i będziesz płakała,
Ja nie będę słyszał, ja nie będę słyszał.

Wyszła na góręczkę, gdzie ułani jadą, gdzie ułani jadą,
po moim Jasieńku, po moim kochanku,
konika prowadzą, konika prowadzą.

Prowadzą, prowadzą, żałobą okryty, żałobą okryty,
Pewnie mój Jasieniek, pewnie mój kochanek,
Na wojnie zabity, na wojnie zabity.

Oj zabili ci go pruscy wojownicy, pruscy wojownicy,
i pochowali go, i pochowali go,
na polskiej granicy, na polskiej granicy.

Na polskiej granicy murawa zielona, murawa zielona,
A na tej murawie, a na tej zielonej,
chorągiew czerwona, chorągiew czerwona.

*A na tej chorągwi litery pisane, litery pisane,
Pewnie od Jasieńka, pewnie od kochanka
Listy wysyłane, listy wysyłane.*



Hej dziewczynki posłuchajcie

Hej, dziewczynki, posłuchajcie, raz, dwa i trzy,
I gazetki poczytajcie, raz, dwa i trzy.
Różne stoją tam nowinki, stoją tam nowinki:
Będzie pobór na dziewczynki, raz, dwa i trzy.

Z najpiękniejszych poznanianek, raz, dwa i trzy,
Utworzymy pułk ułanek raz, dwa i trzy.
A która nie ma ochoty, nie ma iść ochoty
Pójdzie z nami do piechoty, raz, dwa i trzy.

Z tęgą miną do dragonów raz, dwa i trzy,
Panny stare - do furgonów, raz, dwa, trzy.
A gdzie będą twierdze puste, będą twierdze puste,
Tam pakować panny tłuste, raz, dwa, trzy.

Kiedy krzykną formuj szyki raz, dwa i trzy,
Brać hafciarki do muzyki raz, dwa i trzy,
Szwaczki zostaną w rezerwie, zostaną w rezerwie,
Gdy się której mundur przerwie, raz, dwa, trzy.

A która jest urodziwa, raz, dwa, trzy,
Będzie w wojsku tym szczęśliwa, raz, dwa, trzy
Weźmie szlify, akselbanty, szlify, akselbanty,
Tak, jak noszą adiutanty, raz, dwa, trzy.

Która dobrze nóżką fika, raz dwa i trzy,
Dosłuży się pułkownika, raz, dwa i trzy,
A która już syna miała, która syna miała,
Dojdzie stopnia generała, raz, dwa, trzy.

Gdy się ksiądz dowiedział, raz, dwa i trzy,
Na plebanii nie wysiedział, raz, dwa, trzy,
I przyleciał z takim planem, przyleciał z takim planem,
Że chce zostać kapelanem, raz, dwa, trzy.



Przybyli ułani pod okienko

Przybyli ułani pod okienko, (bis)
Pukają, wołają: „puść panienko! (bis).

„O Jezu, a cóż to za wojacy?”
„Otwieraj! Nie bój się to czwartacy!”

„O Jezu! A dokąd Bóg prowadzi?”
„Warszawę odwiedzić byśmy radzi.

Gdy zwiedzim Warszawę, już nam pilno
Zobaczyć to stare nasze Wilno.

A z Wilna już droga jest gotowa,
Prowadzi prościutko aż do Lwowa.

„O Jezu, a cóż to za mizeria?”
„Otwórz no, panienko! Kawaleria.”

Przyszliśmy napoić nasze konie,
Za nami piechoty pełne błonie.”



Ułani, ułani

Ułani, ułani, malowane dzieci,
Niejedna panienka za wami poleci.
Hej, hej, ułani, malowane dzieci,
Niejedna panienka za wami poleci.

Niejedna panienka i niejedna wdowa,
Zobaczy ułana, kochać by gotowa.
Hej, hej, ułani malowane dzieci,.....

Jedzie ułan, jedzie, szablą pobrzękuje,
Uciekaj dziewczyno, bo cię pocałuje.
Hej, hej, ułani,...

Nie ma takiej wioski, nie ma takiej chatki,
Gdzie by nie kochały ułana mężatki.
Hej, hej, ułani,...

Kochają i panny, lecz kochają skrycie,
Każda za ułana oddałaby życie.
Hej, hej, ułani,...

Babcia umierała, jeszcze się pytała,
Czy na tamtym świecie, ułani będziecie?
Hej, hej, ułani,...

Tam na błoniu błyszczący kwiecie

Tam na błoniu błyszczący kwiecie,
Stoi ułan na widecie,
A dziewczyna jak malina,
Niesie koszyk róż.

Stój, poczekaj, moja duszko!
Gdzie tak drobną stąpasz nóżką?
— Jam z tej chatki — rwałam kwiatki,
I powracam już!

Próżne twoje są wymówki,
Pójdiesz ze mną do placówki,
— Ach ja biedna, sama jedna,
Matka czeka mnie!

Stąd wrogowie o pół mili
Pewnie ciebie namówili,
Ja nieboga nie znam wroga
Nie widziałam go!

Może kryjesz wrogów tłuszcę,
Daj buziaka, to cię puszcę.
— Jam nie taka, dam buziaka;
Tylko z konia zsiądź!

Z konia zsiądę, prawo złamię,
Za to kulą w łeb dostanę.
— Jakiś prędko, dość twej chętki,
Bez buziaka bądź!

Wojenko, wojenko, cóżeś ty za pani

Wojenko, wojenko, cóżeś ty za pani,
Że za tobą idą, że za tobą idą
chłopcy malowani?

Chłopcy malowani, sami wybierani
Wojenko, wojenko, wojenko, wojenko
cóżeś ty za pani?

Na wojence ładnie, kto Boga uprosi,
Żołnierze strzelają, żołnierze strzelają,
Pan Bóg kule nosi.

A Wilemek myślał, że mu będziem służyć,
Pójdziemy na Berlin, pójdziemy na Berlin
aż się będzie kurzyć.

Wojna się skończyła, chłopcy powrócili
Widzisz ty Wilusiu, widzisz ty Wilusiu,
jak cię diabli wzięli.

Do Holandii poszedł. Kijkiem się podpierał,
Cylinder na bakier, cylinder na bakier,
w drodze betki zbierał.

Biegną tysiące druhów do Poznania (J.Kowalski)

Biegną tysiące druhów do Poznania,
By za ojczyznę przelać swoją krew,
Bo im zabłysła chwila zmartwychwstania,
Bo ich przebudził rogu święty zew.

Oto już karne zwały się kolumny,
Z bronią u nogi stoi żołnierz dumny.

Cześć wam druhowie, co dla świętej sprawy,
Rzucacie matki i rodzinny próg,
Może uszczkniemy laur z wieńca sławy,
Kiedy za Polskę da nam umrzeć Bóg.

Cześć wam druhowie, cześć wam bracia mili,
Niech nas prowadzi z wami złoty róg.

Ten tylko kocha prawdziwie ojczyznę,
Który jest gotów na jej każdy zew,
Więc nim zdobędziesz w służbie śmierć lub blizny,
Zanuć mój bracie ten żołnierski śpiew.

Że dla swej matki nie poskąpisz czynu,
Choćby ci przyszło własną oddać krew.

Oto już widne nieprzejrzane chmury,
Tych co ochotnie pójdą w święty bój,
Znak na niedoli założą mundury,
By rodak poznał, że to żołnierz swój.

Kiedy blask zorzy obejmie krąg szerszy,
Runie jak piorun na wroga płuk pierwszy.



Niemcom wojna wydana

Niemcom wojna wydana, Niemcom wojna wydana
Od samego Hallera, od samego Hallera
Trala, lala, trala lala od samego Hallera.

Sam się Haller dziwował, sam się Haller dziwował,
Z kim on będzie wojował, z kim on będzie wojował.
Trala, lala, trala lala z kim on będzie wojował.

Mam ja córę mam ja dwie, mam ja córę, mam ja
dwie
Dam na wojnę obydwie, dam na wojnę obydwie.
Trala, lala trala lala dam na wojnę obydwie.

Ty córuniu najstarsza, ty córuniu najstarsza,
Tyś na wojnę najzdatsza, tyś na wojnę najzdatsza.
Trala, lala trala lala tyś na wojnę najzdatsza.

Ja tatulu nie pójdę, ja tatulu nie pójdę,
Jestem serca miękkiego, nie zabiję żadnego.
Trala, lala trala lala nie zabiję żadnego.

Ty córulo najmłodsza, ty córulo najmłodsza,
Tyś do wojska zdolniejsza, tyś do wojska zdolniejsza.
Trala, lala, trala lala tyś do wojska zdolniejsza.

Ja tatulu ja pójdę, ja tatulu ja pójdę,
Jestem serca twardego, ja zabiję każdego.
Trala, lala, trala lala ja zabiję każdego.

Ty córulo najmłodsza, ty córulo najmłodsza,
Tyś do wojska zdolniejsza, tyś do wojska zdolniejsza.
Trala, lala, trala lala tyś do wojska zdolniejsza.

Ja tatulu ja pójdę, ja tatulu ja pójdę,
Jestem serca twardego, ja zabiję każdego.
Trala, lala, trala lala ja zabiję każdego.

Gdy jej włosy ścinali, gdy jej włosy ścinali
Ojciec, matka płakali, ojciec, matka płakali.
Trala, lala, trala lala ojciec, matka płakali.

Gdy do boju ruszyła, gdy do boju ruszyła,
Tysiąc szwabów ubiła, tysiąc szwabów zabiła.
Trala, lala, trala lala tysiąc szwabów zabiła.

Sam się Haller dziwował, sam się Haller dziwował.
Co za rycerz wojował, co za rycerz wojował
Trala, lala, trala lala co za rycerz wojował.

Nie to rycerz – Rycerka, nie to rycerz – Rycerka,
Sama Hallera córka, sama Hallera córka.
Trala, lala, trala lala, sama Hallera córka.

Wśród nocnej ciszy pod Lwowem

Wśród nocnej ciszy pod Lwowem
stoi poznańczyk przed wrogiem,
Na niebie śliczne gwiazdeczki,
przynoszą pozdrowienia z chateczki.

Przy kulomiocie on stoi,
o swej kochanej tak marzy,
Czy jeszcze raz ją uściśnie,
nim go ta czarna ziemia przyciśnie.

Wtem biją ciężkie armaty,
on się nie boi granaty,
Raz umrzeć trzeba mówi on,
dla swej Ojczyzny jest to miły zgon.



Nie masz nad żołnierza dzielniejszego człeka

Nie masz nad żołnierza dzielniejszego człeka,
choć kule świszczą, to on nie ucieka.
A choć go nawet trafi kulek trzysta,
maszeruje dalej i tak sobie śwista.

Zimno, mróz na dworze, wiatr śniegiem zacina,
w obcisłym mundurku idzie chłopaczyna.
Drwi z mrozu i śniegu, bo to legionista,
maszeruje dalej i tak sobie śwista.

Maryś, moja Maryś, ty moje kochanie,
daj mi sto tysięcy na ślubne ubranie.
Dziewczyna mu dała, żołnierz spekulista,
maszeruje dalej i tak sobie śwista.

Nie płaczże, dziewczyno, jeszcze się nie topię,
ożenię się z tobą zaraz po urlopie.
Syna wychowamy, będzie legionista,
niechaj maszeruje i tak sobie śwista.

Urlop się już skończył, dziewczę śni o Janku,
Nie masz, nie masz ciebie, drogi mój kochanku,
Poszedł z kolegami, gdzieś do diabłów trzysta,
Maszeruje dalej i tak sobie śwista.

O mój rozmarynie

O mój rozmarynie, rozwijaj się, 2x
Pójdę do dziewczyny, Pójdę do jedynej,
Zapytam się. 2x

A jak mi odpowie: „Nie kocham cię!” 2x
—Ułani werbują, Strzelcy maszerują
—Zaciągnę się.

Dadzą mi konika cisawego, 2x
I ostrą szabelkę, I ostrą szabelkę,
Do boku mego.

Dadzą mi kabacik z wyłogami, 2x
I czarne buciki, I czarne buciki,
Z ostrogami.

Dadzą mi manierkę z gorzałczyną, 2x
Ażebym nie tęsknił, Ażebym nie tęsknił
Za dziewczyną.

A kiedy już wyjdę na wiarusa 2x
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej
Po całusa.

A gdy mi odpowie- nie wydam się 2x
Hej, tam kule świszczą i bagnety błyszczą,
Poświęcę się.

Pójdziemy z okopów na bagnety, 2x
Bagnet mnie ukłuje, śmierć mnie pocałuje,
Ale nie ty.



Serce w plecaku

Z młodej piersi się wyrwało
W wielkim bólu i rozterce
I za wojskiem poleciało
Zakochane czyjeś serce.

Żołnierz drogą maszerował,
Nad serduszkiem się uzałił,
Więc je do plecaka schował
I pomaszerował dalej.

Tę piosenkę, tę jedyną
Śpiewam dla ciebie dziewczyno,
Może właśnie jest w rozterce
Zakochane twoje serce?
Może potajemnie kochasz
I po nocach tęsknisz szlochasz?
Tę piosenkę, tę jedyną,
Śpiewam dla ciebie dziewczyno.

Nad Żołnierza nie masz pana,
Nad karabin nie ma żony.
O dziewczyno ukochana,
Oczka twoje zasmucone.

Tam po łące, po zielonej
Żołnierz młody szedł na boje,
A w plecaku miał czerwone.
Zakochane serce twoje.



Tę piosenkę, tę jedyną
Śpiewam dla ciebie dziewczyno,
Może właśnie jest w rozterce
Zakochane twoje serce?
Może potajemnie kochasz
I po nocach tęsknisz szlochasz?
Tę piosenkę, tę jedyną,
Śpiewam dla ciebie dziewczyno.

Poszedł żołnierz na wojenkę
Poprzez góry, lasy, pola,
I ze śmiercią szedł pod rękę,
Taka jest żołnierska dola.

I choć go trapiły wielce
Kule, gdy szedł do ataku,
Żołnierz śmiał się, bo w plecaku
Miał w zapasie drugie serce.

Tę piosenkę, tę jedyną
Śpiewam dla ciebie dziewczyno,
Może właśnie jest w rozterce
Zakochane twoje serce?
Może potajemnie kochasz
I po nocach tęsknisz szlochasz?
Tę piosenkę, tę jedyną,
Śpiewam dla ciebie dziewczyno.

Marsylianka Wielkopolska

Hasło dziś rozbrzmiewa, hej za broń powstańcy!
Prusak zdzierać chce sztandary, padają ofiary,
hej, za broń!

Łańcuch bohaterów, z piersi murowany,
Braci z grobu Przemysława, cześć Powstańcom sława,
hej, za broń!

Sieką w koło kule, łamią się bagnety,
Hej na barykady druhy, marsz Powstańcy – zuchy,
hej, za broń!

Niemca ogień praży, pękają granaty,
Wielkopolski los się waży, więc wszyscy na straży,
hej, za broń!

Krwawy bój się toczy, już wróg się poddaje,
Wielkopolska ze swych mroczy, wolna zmartwychwstaje,
hej, za broń!

Dzielni Poznanianie, pokazali światu,
Jak Prusaka się wypędza, śpiesznie do Heimatu,
hej, za broń!

Rota

Nie rzucim ziemi skąd nasz ród,
Nie damy pogrześć mowy,
Polski my naród, polski lud,
Królewski szczep piastowy.
Nie damy by nas zniemczył wróg!
Tak nam dopomóż Bóg!
Tak nam dopomóż Bóg!

Do krwi ostatniej kropli z żył
Bronić będziemy ducha,
Aż się rozpadnie w proch i w pył
Krzyżacka zawierucha.
Twierdzą nam będzie każdy próg.
Tak nam dopomóż Bóg!
Tak nam dopomóż Bóg!

Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz,
Ni dzieci nam germanił!
Orężny wstanie hufiec nasz,
Duch będzie nam hetmanił.
Pójdziem, gdy zabrzmi złoty róg.
Tak nam dopomóż Bóg!
Tak nam dopomóż Bóg!

Organizator:



**Instytut
Poznański**

Współorganizator:



**Akademia
Muzyczna
w Poznaniu**

**ESTRADA
POZNA
ŃSKA**



**INSTYTUT PAMIĘCI
NARODOWEJ**
Oddział w Poznaniu



**Muzeum Narodowe
w Poznaniu**

Centrum Kultury Park

DZIEJE

Patron Honorowy:



**Patronat Honorowy
Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
Karola Nawrockiego**

www.poznanski.org